

KRÓTKO I NA TEMAT

W poniedziałek, 3 września, rozpoczął się kolejny rok szkolny. Powitaliśmy nowe oraz znajome już twarze, wspomnieliśmy też o początku II wojny światowej i uczestnikach ówczesnych walk. Po zakończeniu części oficjalnej udaliśmy się do sal, na szczęście jeszcze nie na lekcje.

7 września, w Lubartowie odbył się półmaraton. Podczas biegu były zbierane pieniądze dla Julki Piskorskiej. Dziewczęta z naszej szkoły czynnie włączyły się, kibicując wszystkim biegaczom, którzy nie szczędząc sił, pomagali chorej dziewczynce.

We wrześniu członkowie Spółdzielni Uczniowskiej „Karmelka” uczestniczyli w wycieczce do Warszawy. W planie znalazł się m.in. udział w nagraniu programu **The Voice of Poland** oraz obejrzenie **Niewidzialnej Wystawy**. Więcej na str. 3.



W piątek, 26 września, odbył się **Marsz po zdrowie**. Tego dnia pokonaliśmy pieszo ok. ośmiu kilometrów, a także braliśmy udział w rywalizacji międzyklasowej, podczas konkurencji sprawnościowych. Na koniec został rozegrany mecz nauczyciele-uczniowie. Więcej na stronie 2.

Wznawiamy swoją działalność

Wszyscy w szkole zaczynają swoją działalność, a więc gazetka szkolna również nie ma zamiaru zostać w tyle. 15 września odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne naszej redakcji. Spotykamy się w każdy poniedziałek, po lekcjach, w bibliotece szkolnej. Plan pracy już wstępnie ustalony, a więc praca ruszyła z kopyta.

Od tego roku zmieniliśmy trochę formę gazetki. Będziemy eksperymentować i działać na tzw. platformie internetowej Junior Media. Czekają nas prace na makietach prawdziwych dzienników regionalnych. Dzięki temu nasza gazetka będzie miała podobny układ kolumn i czcionkę. A jeśli uda nam się „zabłysnąć” jakimś ciekawym pomysłem, to możemy wygrać bezpłatne wydanie naszego szkolnego pisma, wydrukowane w drukarni prasowej na gazetowym papierze. Wtedy nasz „Gimnazjalista” będzie wyglądał jak prawdziwa gazeta. Dodatkowo, gdy wydamy i opublikujemy minimum trzy numery gazetki na platformie Junior Media (a to dla nas nic trudnego!), otrzymamy zestaw profesjonalnych legitymacji prasowych JUNIOR MEDIA. Wszyscy jesteśmy ciekawi, jak nam to wszystko wyjdzie.

Skład redakcji (niespodziewanie zróżnicowany klasowo) stanowią: **Magda Dąbrowska** kl. IIIb – redaktor naczelny, **Kasia Klasura** kl. Ib – zastępca redaktora, i wielu dziennikarzy: **Julia Adamek** kl. Ib, **Karolina Borówka** kl. IIb, **Ada Dados** kl. Ib, **Nina Kuszner** kl. Ib, **Dominika Małyńska** kl. IIb, **Katarzyna Ozon** kl. IIIb, **Monika Rusinek** kl. Ic, **Izabela Szczygieł** kl. IIIb i **Julia Tomasiak** kl. IIa. Redakcja podobnie jak w roku ubiegłym działa pod opieką pani Ewy Abramek z biblioteki szkolnej.

Obiecujemy, że zadamy o to, żeby nasz „Gimnazjalista” wszystkich zaciekał, informował o najświeższych wydarzeniach w szkole oraz dostarczał zbawienne kupony na niepytanie. Życzymy Wam wszystkim owocnego roku szkolnego i mamy nadzieję, że nauczyciele nie dadzą Wam za bardzo w kość.

Całusy, Redakcja

KRÓTKO I NA TEMAT

W sobotę, 20 września, niektórzy uczniowie naszej szkoły wzięli udział w Grze Miejskiej w Lublinie. Celem tej zabawy było zdobycie tronu Verbantii. Niestety nikomu z naszej szkoły się to nie udało, ale mimo wszystko doskonale się bawiliśmy. Więcej informacji na str. 3.

W październiku klasy pierwsze pojechały do Woli Okrzejskiej, aby złożyć uroczyste ślubowanie, a także dowiedzieć się wielu ciekawych informacji o naszym patronie. Więcej na stronie 2.

Pod koniec września gościliśmy w naszej szkole dwie studentki z Indonezji i Sri Lanki. Członkinie organizacji AIESEC zaprezentowały nam swoje kraje. Wywiad z nimi przeczytacie na stronie 4.

Kasia Klasura



Sienkiewicz „chodził” po zdrowie

W piątek, 26 września, w naszej szkole, odbył się coroczny, czternasty już **Marsz po zdrowie**, promujący zdrowe odżywianie się i aktywny styl życia, zgodnie z przesłaniem programu **Zapobieganie nadwadze i otyłości**.

Spacer po Lubartowie i okolicznych polach oraz łąkach rozpoczęliśmy o godzinie dziewiątej a skończyliśmy po przejściu, mniej więcej ośmiu kilometrów! Niektórzy trochę się pogubili i pokonali trochę większą trasę (tak to jest, gdy się dokładnie nie czyta mapy!). Po drodze odpowiadaliśmy na pytania z ekologii, sportu i zdrowego odżywiania. Na plac szkolny wracaliśmy kolejno, zaczynając od pierwszaków, a kończąc na uczniach klas III. Na miejscu zjedliśmy grillowane kielbaski i świeże jabłka, a także piliśmy zdrowe soki.

Kiedy już się posilliliśmy, rozpoczęliśmy sportową rywalizację. Braliśmy udział w konkurencjach sprawnościowych, takich jak: przeciąganie liny, tor przeszkód, toczenie piłki głową na czworakach czy segregowanie kolorowych piłeczek na czas. Każda klasa walczyła o zwycięstwo tylko ze swoim rocznikiem, ale od punktów naliczanych w konkurencjach, zależał ogólny ranking.

Następnie rozegrano fascynujący mecz nauczyciele kontra uczniowie. Laur zwycięstwa przypadł uczniom, wygraliśmy aż 6:2! Później nastąpiło rozdanie nagród. W klasyfikacji generalnej **zwyciężyła** klasa **III d**. Wśród klas pierwszych najlepsza okazała się **I a**, a w klasach drugich wygrała **II b**. Wszystkie klasy dostały dyplomy pamiątkowe a zwycięzcy kategorii open, także kosz pełen owoców oraz puchar przechodni **Marszu po zdrowie**. Nagrody wręczali dyrektor naszego gimnazjum, pan Sławomir Zdunek i pani wicedyrektor Anna Rzezak.

Po rozdaniu nagród wszyscy bardzo zmęczeni, ale też szczęśliwi i dumni z pokonanej przez nas trasy, wróciliśmy do domów. Z **Marszu** pozostały nam wspaniałe wspomnienia i dużo wiedzy na temat zdrowego trybu życia. A przy okazji był to dla nas wolny dzień od nauki, więc każdy był z tego powodu zadowolony, że tak fajnie rozpoczął nam się ten weekend.

Kasia Klasura



Jedna z konkurencji



Mamy gola!!! GM2



Wracamy ze "spaceru" po najbliższej okolicy

Nowi uczniowie szkoły

Już po raz drugi ślubowanie klas pierwszych gimnazjum odbywało się w Woli Okrzejskiej. Zamiast lekcji, klasy pierwsze, dyrekcja, przedstawiciele uczniów i nauczycieli szkoły oraz burmistrz miasta, udali się do miejscowości niegdyś zamieszkałej przez Henryka Sienkiewicza.

Ślubowanie odbyło się 3 października przy muzeum naszego patrona. Uroczystość trwała dosyć krótko. Najpierw pan dyrektor, przewodnicząca rady rodziców, pan burmistrz i dyrektor muzeum powiedzieli coś od siebie. Następnie pierwsze klasy złożyły ślubowanie, a na koniec uczennice starszych klas śpiewały i grały na instrumentach.

Po uroczystości „pierwszaki” wraz z nauczycielami udali się do muzeum, po którym oprowadzali nas przewodnicy, jednym z nich był sam dyrektor muzeum. Dowiedzieliśmy się między innymi, że Sienkiewicz miał 3 żony, podróżował po świecie oraz że miał dwójkę dzieci. Usłyszeliśmy też wiele innych ciekawych informacji.

Po zwiedzaniu zaproszono nas na kielbaski z ogniska i gorącą herbatę. Mieliśmy też dla siebie trochę wolnego czasu. Wkrótce czekała nas jeszcze wędrowka na kopiec Henryka Sienkiewicza, który ma 15m wysokości. Wchodząc na niego, każdy „pierwszak” pasowany był szablą Bohuna, przez pana Sławomira Zdunka (naszego dyrektora), na ucznia Gimnazjum nr 2.

W drodze powrotnej z przewodnikiem zajechaliśmy jeszcze na cmentarz, gdzie została pochowana matka Sienkiewicza. Po wyjściu z cmentarza wsiedliśmy do autokarów i wyruszyliśmy z powrotem do Lubartowa. Droga również minęła dosyć przyjemnie i podróż w obie strony nie trwała bardzo długo. Mieliśmy jeszcze dodatkową atrakcję, bo podczas drogi powrotnej dostrzegliśmy mężczyzn na koniach przygotowujących się do rekonstrukcji bitwy pod Kockiem. Panowie ci wzbudzili duże zainteresowanie szczególnie wśród dziewczyn.

Ada Dados

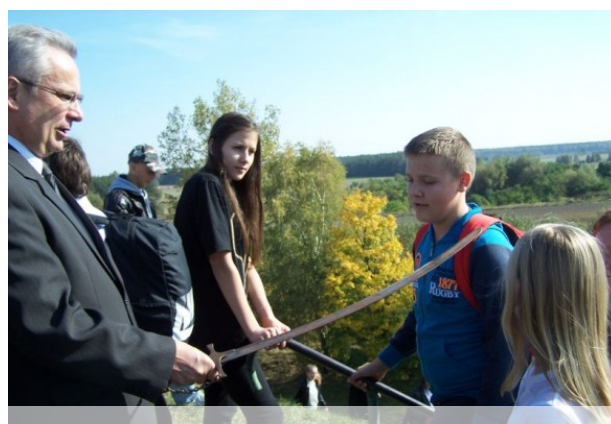


Uroczystość ślubowania

GM2



Część artystyczna



W krainie Verbantii... wszystko się zdarzyć może

Sobota, 20 września, upłynęła nam (członkom EuroGim-u) pod znakiem zabawy. Tego dnia wzięliśmy udział w grze miejskiej. Impreza odbywała się z okazji Europejskiego Dnia Języków w Lublinie. Szybko zorganizowaliśmy się w 3 drużyny, wybraliśmy sobie nazwy („Unity”, „Star4” i „Double Take”) i zarejestrowaliśmy się na platformie.

W Centrum Kultury dostaliśmy identyfikatory (glejty książęce), mapy, 5 żetonów na zachętę i poznaliśmy zasady zabawy. Już na początku jedna nasza drużyna miała pecha i utraciła 3 żetony Bogactwa, ale wcale nie zniechęciło nas to do udziału w dalszej zabawie. Kilka minut po 11 mogliśmy w końcu zabrać się za wykonywanie właściwych zadań. Organizatorzy nie pozwolili nam się nudzić i przygotowali dla nas ok. 40 różnorodnych misji do wypełnienia. Najważniejszą rzeczą w grze było zdobycie poparcia od władców sześciu skłóconych księstw. Jeżeli ktoś zdobył dwa poparcia, mógł zasiąść na tronie i dzięki temu nabijać punkty swojej drużynie. To zadanie nie okazało się łatwe, ponieważ misje, które nam zlecano, były bardzo podchwytliwe i czasem (czyli zawsze!) trzeba było skorzystać z Internetu. Jako, że wydarzenie zostało zorganizowane z okazji Dnia Języków, trzeba było wykazać się znajomością różnych języków, m.in. angielskiego, niemieckiego czy rumuńskiego i tym językiem porozumieć się z władcą danego Księstwa. Najbardziej kapryśnym władcą okazał się książę francuski, a władca Rumunii zasłynął ze zlecenia najtrudniejszych zadań. Jeżeli jednak udało nam się przeprowadzić krótką pogawędkę, władcy z chęcią powierzali nam misje, dzięki którym mogliśmy zdobyć ich poparcie. Nie można było powtarzać zadań, więc jeżeli ktoś się pomylił, to bezpowrotnie tracił szansę na poparcie władcy.

Okolo godziny 16 odbyło się podsumowanie wydarzenia oraz rozdanie nagród. Niestety nasza szkoła nie zdobyła żadnego miejsca, ale bardzo miłe było to, że każdy, niezależnie od liczby zdobytych punktów dostawał siatkę upominków. Chociaż nie wygraliśmy, to udział w tej grze miejskiej bardzo nam się spodobał i mamy nadzieję, że wybierzemy się tam w następnym roku.

Katarzyna Ozon



U księcia włoskiego

GM2



Wykonujemy kolejną misję

GM2



Selfie z Maćkiem Musiałem

GM2



Dopingujemy uczestników

GM2



Próbujemy przejść labirynt

GM2

Lubartów podbija *The Voice of Poland*

W środę, 17 września, razem z członkami „Karmelki” i wybranymi uczniami, odwiedziliśmy stolicę. Pierwszym przystankiem była **Niewidzialna Wystawa**, która miała pokazać, jak żyją na co dzień ludzie niewidomi. Podzielono nas na grupy, które pod opieką niewidomych przewodników wędrowały po ciemnych pomieszczeniach. Przed wejściem do *ciemności* obejrzelśmy wystawę, na której były przedmioty i gry, których używają ludzie niewidomi. Gry wydawały się nam dziecinnie proste, do czasu, gdy nie założymy opasek na oczy... Trasa wędrowki trwała około godziny. Dla większości z nas była ona zabawna, gdyż ciągle na siebie (lub na coś) wpadaliśmy, myliliśmy przedmioty, których używamy na co dzień. Przewodnikom także dopisywał humor. Dzięki niej dowiedziałyśmy się na przykład, że osoba niewidoma wyczuwa ciepłe i zimne kolory, a także, jak rozpoznać nasze polskie złotówki, nie używając do tego oczu. Nie możemy zdradzać już więcej szczegółów, ale warto tam pojechać. Wystawa wywarła na nas naprawdę duże wrażenie.

Potem pojechaliśmy do *Maca na kurczaka*, a następnie dotarliśmy do telewizji, (największego celu naszej wyprawy, na który wszyscy czekali), na nagranie programu **The Voice of Poland!** Czekaliśmy w bardzo długiej kolejce. W końcu nadszedł czas, gdy wywołano numer naszej grupy, wszyscy zachwyceni udaliśmy się do studia. Przed nagraniem przeszliśmy krótką lekcję... klaskania! Wszyscy wpadli w szal, gdy jurorzy pojawili się na swych czerwonych fotelach. Był totalny bałagan. Błyskały flesze aparatów... Ale na szczęście ten rozgardiasz nie trwał długo i zaraz potem zaczął się program. Niektórzy z nas założyli kolorowe peruki.

Nagranie kompletnie nie przypomina tego, co widzimy w telewizji. Na ringu (bo braliśmy udział w tzw. bitwach), co jakiś czas pojawiali się uczestnicy. Na każde ich wejście musieliśmy klaskać, szaleć i pisać. A kiedy prowadzący Tomasz Kammel się pomylił, to powtarzaliśmy te nasze piski nieraz dwa albo i więcej razy, ponieważ były kręcone duple. Po ok. 5 godzinach wyszliśmy ze studia trochę padnięci. Przed studiem czekał na nas Maciek Musiał, do którego bardzo trudno było się „dopchać”, ale dał nam autografy i zrobił sobie z nami zdjęcia. Do Lubartowa wróciliśmy po północy. Mimo tego każdy uczestnik był zadowolony. I choć następnego dnia ciężko było nam wstać do szkoły, nie żałujemy! Dziękujemy pani Małgosi Wysoczyńskiej za to, że zechciała z nami pojechać i prosimy o więcej!

Nina Kuszner, Ada Dados, Monika Rusinek i Julka Tomasiak

Jak obcokrajowcy widzą Polskę, czyli wywiad z gośćmi AIESEC-u

Już po raz kolejny naszą szkołę odwiedzili członkowie organizacji AIESEC. W tym roku były nimi: Ni Putu Augustin Putriani z Indonezji i Chathushki Kumarasinghe ze Sri Lanki. Abyście jeszcze lepiej poznali naszych wrześnieowych gości, przeprowadziliśmy z nimi wywiad. Rozmawialiśmy oczywiście tylko i wyłącznie w języku angielskim. Oto rezultat naszych rozmów:

Powiedzcie, jak długo jesteście w AIESEC-u?

Chatu: Ja dołączyłam do AIESEC-u w tym roku.

Putu: A ja nie jestem w AIESEC-u.

Polska gości Was kolejny tydzień. Jak długo będziecie w Polsce?

P: Z projektu będziemy w Polsce przez sześć tygodni. To jest nasz trzeci tydzień, czyli jeszcze trzy i wrócimy do naszych krajów.

Ile krajów już odwiedziliście?

P: Polska jest pierwszym krajem, który odwiedzam w ramach AIESEC-u. Turystycznie zwiedziłam też Singapur i Tajlandię.

C: Ja, poza projektem, byłam jeszcze w Malezji i Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie).

Co sądzicie o Polsce? Co ją różni od Waszych krajów?

P: Zimno!!!

C: Tak! Mroźno! Mimo tego Polska jest bardzo ładna i inna, ponieważ to nasz pierwszy kraj w Europie, więc wszystko jest inne, między innymi pogoda. Tu jest mroźno, a w moim kraju cały czas jest 30 stopni. Wszystko jest inne i to jest naprawdę piękne.

P: Autobusy. W Indonezji nie muszę czekać na autobus na przystanku, mogę go „złapać” wszędzie. W każdym punkcie, gdzie stanę, on zatrzyma się. Nie muszę iść do najbliższego przystanku.

Jak Wam smakowało nasze polskie jedzenie?

P: Och! Jeżeli chodzi o pierogi – nie!!!

P i C: Wszystko – tak, oprócz pierogów.

P: Nie wiem dlaczego. Może dlatego, że jadłyśmy pierogi z kapustą.

C: Inne jedzenie jest dobre, ale nie pierogi.

P: W sumie mogłabym spróbować pierogów z owocami, np. z truskawkami. Ale już ich nie spróbuję. Pamiętam pierogi z kapustą i już nigdy nie chcę ich jeść.

Widziałyście system szkolnictwa w Polsce. A jak jest u Was?

P: W Indonezji w gimnazjum uczniowie noszą mundurki: białe koszule, niebieskie spódnice, białe skarpetki, czarne buty, krawat oraz kamizelkę, do której, po prawej stronie, przyszyta jest kieszonka z imieniem.

C: W moim kraju uczniowie również noszą mundurki w szkole. Dziewczynki mają sukienki do kolan. Chłopcy chodzą w spodenkach i koszulkach, a w starszych klasach w długich spodniach.

P i C: I nie musimy zmieniać butów.

P: W jednej klasie uczy się czterdziestu uczniów. Na jednym poziomie jest dziesięć klas. My mamy bardzo duże szkoły.

Teraz powiedzcie coś o sobie. Co studiujecie?

P i C: Obydwie studiujemy inżynierię. Świetny kierunek dla kobiet!

A kto jest Waszym ulubionym aktorem lub aktorką?

P: Ja nie mam ulubionego aktora ani aktorki, ponieważ nie lubię oglądać zbyt dużo telewizji. Śledzę seriale, ale nie dla aktorów, tylko dla fabuły.

C: Ja też nie oglądam zbyt dużo telewizji, lubię Jacoba (Taylor Lautner) ze „Zmierzchu”.

Może teraz coś o muzyce. Jaka jest Wasza ulubiona piosenka?

P: Mam ich dużo, ale moją ulubioną jest „Never woke up”.

C: Ja lubię wiele piosenek i nie mam ulubionej.

A Wasze hobby?

P: Zakupy (jak większość kobiet!), czytanie książek i piłka nożna (oglądanie, nie granie).

C: Ja lubię czytać książki (nowele), oglądać filmy, słuchać muzyki i spotykać się z przyjaciółmi.

Przeprowadzenie i tłumaczenie wywiadu:
Dominika Małycka i Karolina Borówka



Wspólne zdjęcie

GM2



Prezentacja indonezyjskich instrumentów



Dostajemy autografy

GM2



Chwila dla fotoreporterów

GM2



Nauka tańca

GM2

Rozterki pewnej gimnazjalistki

Wraz z nowym rokiem szkolnym kontynuujemy naszą ubiegłoroczną powieść w odcinkach „Rozterki pewnej gimnazjalistki” (a właściwie już licealistki) autorstwa naszej redaktorki naczelnej Magdy Dąbrowskiej z klasy IIIb. Zaznaczamy, że wszelkie podobieństwo do sytuacji, tudzież osób, jest zupełnie przypadkowe. Jest to fikcja literacka powstała w umyśle Autorki. Dla stałych czytelników kilka słów przypomnienia, tego, co działo się przed wakacjami z naszą bohaterką. Nowych czytelników odsyłamy do ubiegłorocznych numerów „Gimnazjalisty”.

Redakcja

Amanda Suwara to szesnastoletnia uczennica szkoły artystycznej. Jej brat – Maks, wyjechał na studia. Ma dwóch najlepszych przyjaciół, z którymi zna się od przedszkola. Patryk i Bartek to jej przyjaciele od lat. Razem z nią chodzą do tej samej szkoły. w dniu urodzin Maksa i Amandy przybył nieoczekiwany gość - Łukasz. Zamieszkał razem z rodziną Suwarów i bardzo zbliżył się do Amandy. Bartek pokłócił się z nią z bliżej nieznanego Amandzie powodu. Żadne nie odzywa się do drugiego od miesięcy. Pewnego dnia Amanda chciała spędzić trochę czasu sama, więc udała się na zamknięte skrzydło szkoły. Usłyszała dziwny dźwięk dochodzący z jednej z sali...

[Tyle krótkiego streszczenia]

Amanda postanowiła, że sprawdzi o co chodzi. W końcu przychodziła tu od początku roku i nigdy nikogo tu nie widziała. Zawsze była tu sama. Podeszła do sali, a dźwięk znów się powtórzył. Nie wiedziała dlaczego, ale się bała. Przecież nic złego nie mogło jej się tu stać. Do tej szkoły nie chodził żaden psychopata... Chyba, że niezdiagnozowany. Kiedy nacisnęła klamkę, drzwi otworzyły się bezszelestnie. Powoli zajrzała do środka i to co zobaczyła totalnie ją zszokowało. W środku zobaczyła Bartka. Ten widok nie byłby bardziej nienormalny niż zawsze, gdyby nie fakt, że na stoliku obok niego leżały narkotyki. Nie było wyraźnego świecącego napisu „TU LEŻĄ NARKOTYKI”, ale Amanda nie była idiotką, wiedziała, jak to wygląda. Nie miała co do tego wątpliwości. Na początku Bartek nie zauważył, że nie jest już sam. Dopiero po kilku sekundach zobaczył stojącą w progu Amandę.

Kiedy na nią spojrział, wydawało jej się, że widzi w nich zaskoczenie i... ulgę? Jednak nie mogła się o tym przekonać, bo uczucia zniknęły z jego oczu tak szybko, jak się pojawiły. Teraz widział tam tylko zdenerwowanie i frustrację.

- Amanda?! Co ty tu, do choroby, robisz?

Widziała, że był na nią wściekły, więc nie zamierzała wymyślać jakichś głupich kłamstw.

- Lubię tu przychodzić, kiedy mi smutno. Zazwyczaj nikogo tu nie ma. Przepraszam, że ci przeszkodziłam.

Postanowiła jak najszybciej stamtąd odejść. Nadal nie docierało do niej, co właściwie tam zobaczyła. Kiedy mijala próg, Bartek złapał ją za nadgarstek.

- Nie idź. Nie możesz tak po prostu odejść.

- Niby dlaczego? – W głębi serca miała nadzieję, że przeprosi ją i zacznie błagać, żeby została i mu pomogła. Jak bardzo się rozczarowała, gdy usłyszała zupełnie coś innego.

- Nie możesz nikomu o tym powiedzieć. Obiecuj! – kiedy zwlekała z odpowiedzią, zaczął krzyczeć – OBIECAJ!!!

- Dobra, obiecuję. Lepiej ci? Mogę już iść? – przez chwilę się wahał, ale tylko przez krótką chwilę. Potem odzyskał swój ciemny wyraz twarzy, pozbawiony jakichkolwiek emocji i puścił ją. Amanda prawie wybiegła z tej sali.

Bartek i narkotyki? To było takie do niego niepodobne. Zawsze był czynnym przeciwnikiem tego wszystkiego i nagle on we własnej osobie zaczął ćpać? Amanda nie mogła poukładać sobie tego w głowie. Mimo, że obiecała mu dyskrecję, wiedziała, że dla jego własnego dobra nie może siedzieć cicho.

Chodziło przecież o jego zdrowie. Może nawet i życie. Kiedy przerwa się skończyła, a Amanda i Łukasz zajęli swoje miejsca podczas lekcji matematyki, dziewczyna nadal nie mogła wyjść z szoku. Łukasz chyba coś zauważył, bo pochylał się do niej i najciszej jak mógł, zapytał:

- Wszystko okej? Dziwnie wyglądasz.

- Tak. W porządku – nie mogła powiedzieć mu prawdy. Nie przepadał za Bartkiem, nie rozumiałby, dlaczego Amanda tak się martwi. Jediną osobą, która by ją w tej chwili zrozumiała i wiedziała, że dzieje się coś złego, był Patryk. Tylko on mógł coś zrobić. Mógł jej pomóc.

Lekcja dłużyła się w nieskończoność. Kiedy w końcu zadzwonił dzwonek wybiegła z sali, żeby odszukać przyjaciela. Był tam, gdzie się go spodziewała. Jak zwykle siedział w stołówce i obserwował wszystkich. Gdy Amanda do niego podeszła, wyczytał z jej twarzy, że coś jest nie tak.

- Nie podoba mi się ta mina. Powiedz, że nie mam powodu do zmartwień.

- Chciałabym. Musimy pogadać o Bartku.

- Co znowu odstawił?

- Widziałam dzisiaj w północnym skrzydle budy. Usłyszałam coś i poszłam sprawdzić, co się dzieje. Był tam Bartek.

- A co on tam robił?

- Właśnie to jest najśmieszniejsze. Siedział przy stoliku, a na nim kilka białych kresek. Pytanie za sto punktów. Jak myślisz co robił?

Cdn...

Magda Dąbrowska



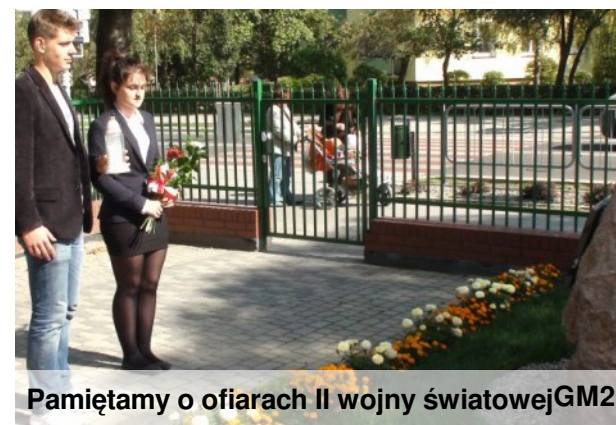
I A sprząta świat!

GM2



Uczestnicy gry miejskiej

GM2



Pamiętamy o ofiarach II wojny światowej

GM2

W zdrowym ciele zdrowy duch

W tym roku gazetka szkolna również zaczęła czynnie uczestniczyć w projekcie zdrowotnym *Zapobieganie nadwadze i otyłości oraz chorobom przewlekłym u dzieci i młodzieży*. Projekt ten realizowany jest w naszej szkole od ubiegłego roku szkolnego. Od teraz w każdym numerze zamieszczać będziemy dietetyczne przepisy na pyszne potrawy oraz różne ciekawostki zdrowotne, które można bez problemu wprowadzić w swój tryb życia, a które mogą wiele zmienić w codziennej diecie.

Jak wiadomo kalorie to ważna sprawa. Dlatego postanowiliśmy wstawić tabelę kalorii dla kilku podstawowych produktów, które obecnie są pewnie w każdej diecie.

- 250 ml mleka – 47 kcal
- Banan – 136 kcal
- Baton Mars – 275 kcal
- Bułka kajzerka – 120 kcal
- Chipsy – 552 kcal
- Coca-cola (puszka) – 82 kcal
- Tabliczka czekolady – 539 kcal
- Grejpfrut – 40 kcal
- Listek gumy do żucia – 7 kcal
- Świeże jabłko – 36 kcal
- Jajko 9 szt. – 80 kcal
- Kurczak pieczony – 182 kcal
- Masło orzechowe – 573 kcal
- Musli w zależności od rodzaju – 150-370 kcal
- Nutella (słoik) – 580 kcal
- Pierogi ruskie – 167 kcal
- Pomidor – 19 kcal
- Ryż - 353 kcal
- Kromka chleba (10g) - ok. 20 kcal
- Ziemniaki - 60 kcal
- Zupa pomidorowa z ryżem - 35 kcal
- Żelki – 390 kcal

Dla porównania wartości odżywczych wszystkich tych produktów dzienna dawka kalorii dla dziewcząt to 2600-2800 kcal, a dla chłopców 3000-3300 kcal.

Aby w pełni zaangażować się w projekt, w każdym numerze dodawać będziemy lekkostrawne posiłki, które będzie mógł zrobić każdy. W pierwszym numerze proponujemy sposób na zdrowe i smaczne śniadanie.

Pieczona owsianka z brzoskwiniami

Składniki:

- 1,5 szklanki owsianki
- 0,5 szklanki nerkowców
- 1 szklanka mleka roślinnego
- 0,5 szklanki wody
- 1 puszka brzoskwiń
- 3/4 łyżki brązowego cukru
- 1/4 szklanki syropu klonowego
- 1/3 łyżeczki soli
- 1/2 łyżeczki sody oczyszczonej
- 1/4 łyżeczki wanilii
- 1/3 suszonej żurawiny

Sposób przygotowania:

Mleko, nerkowce i cukier oraz wodę miksujemy na jednolitą masę. Po zmiksowaniu dodajemy wanilię i miksujemy ponownie. Mieszamy z płatkami owsianymi i resztą składników. Brzoskwinie kroimy w kostkę, część rozkładamy na spodzie blaszki, potem wylewamy masę z płatkami. Następnie posypujemy resztą brzoskwiń. Pieczemy w piekarniku około 45 minut w temperaturze 180°C.

Podawać wedle upodobań na zimno lub na ciepło.

Życzymy smacznego!

Magda Dąbrowska



KĄCIK SUCHARA

- Jaka jest ulubiona zabawa dzieci grabarza?
- W chowanym.
- W jaki sposób informują się chemicy?
- Dają sobie cynk.

- Co mówi półka sklepowa do księżniczki?
- My lady.

- Jak się nazywają niemieckie, rockowe kołysanki?
- Schlafrock.

- Jak na wsi mówią na zwijany pseudonim?
- Rolnik.

- Czym bawi się mały szkielecik na plaży?
- Łopatką.

- Jak się nazywa najpiękniejszy most na świecie?
- The most beautiful.

- Dlaczego zbrodniarz nie używa indyjskich przypraw?
- Bo chce uniknąć curry.

Na podstawie <http://sucharry.pl/> zebrały:
Dominika Małyska i Karolina Borówka

Kupon na niepytanie

.....
(przedmiot)

.....
(imię, nazwisko, klasa)

Kupon ma za zadanie chronić ucznia przed pytaniem na ocenę. Zapobiega on TYLKO odpytywaniu, nie zwalnia ucznia z pisania kartkówki lub sprawdzianów.

Kupon jest jednorazowy

Należy wykorzystać do 12 grudnia 2014r.

Redaktor naczelny: Magda Dąbrowska **Zastępca redaktora:** Kasia Klasura
Redakcja: Julka Adamek, Karolina Borówka, Ada Dados, Nina Kuszner, Dominika Małyska, Kasia Ozon, Monika Rusinek, Iza Szczygieł, Julka Tomasiak
Skład komputerowy: Karolina Borówka i Dominika Małyska
Opiekun: Ewa Abramek